

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

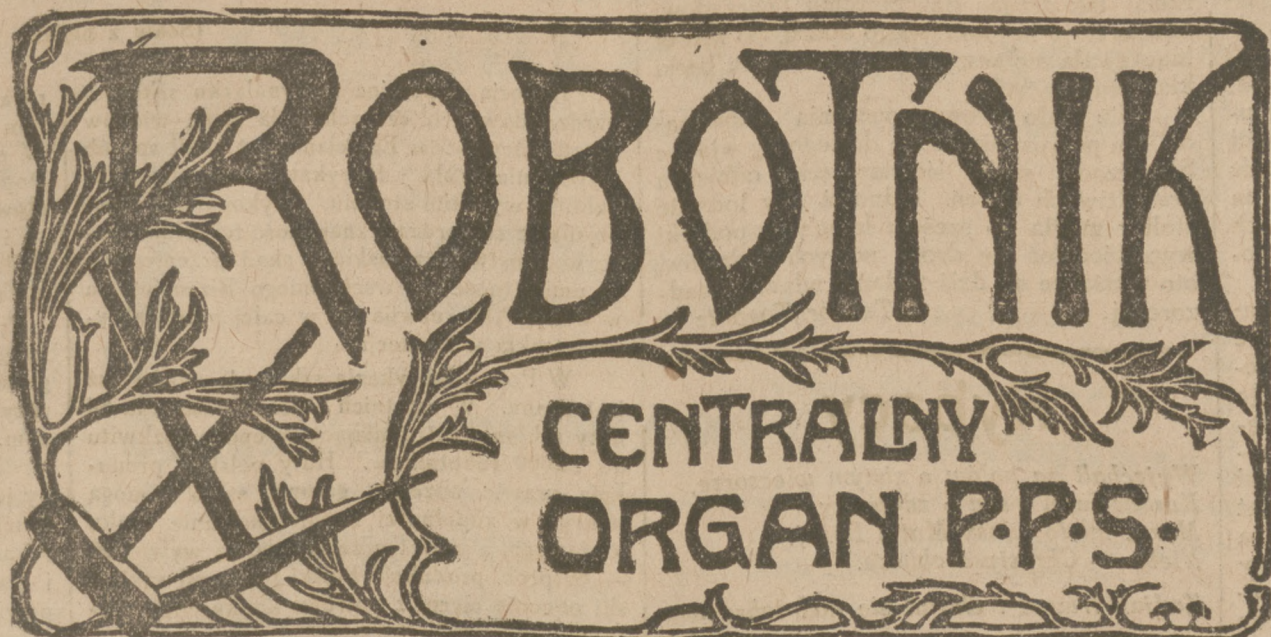
Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośzeniem miesięcznie Zł. 4.— bez odnośzenia „ 3,50 na prowincji miesięczn. „ 4.— Zagranicą „ 6.— Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwykłe 15 „ drobne za jeden wyraz 10 „ Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu Ogłoszenia w Nr niedziel. o 25% drożej Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7 Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Wiec Przyjaciół Ligi Narodów. Przemówienie tow. Niedziałkowskiego.

Genewa, 13 września. (PAT). Wczoraj w przepelnionej Sali Reformackiej odbył się wielki mitting, zorganizowany przez Stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów, w obronie protokołu genewskiego. Między in. przemawiał poseł Niedziałkowski, w imieniu klasy robotniczej wyrażając gorące jej pragnienie pokoju i podkreślając, iż wpływ mas na politykę jest teraz już tak silny, iż wzmacnia się przez to możliwość utrwalenia pokoju i zapobieżenia wojnom. Mowę posła Niedziałkowskiego, wypowiedzianą ze

swadą, przyjęto bardzo życzliwie. Prócz innych mówców — jak Scelle, prof. uniwersytetu w Dijon, Dickinson, Ruysen, Beupin, — przemawiał również delegat Międzynarodowej Federacji Studenckiej, Balański - Jundziłł. Najbardziej charakterystyczną była mowa Bernstorffa, tłumaczącego dla czego Niemcy dotąd nie weszli do Ligi Narodów, oraz przemawiającego za rozbrojeniem i dowodzącego, że Niemcy są tak rozbrojone, że nie oparłyby się napaści najmniejszego ze swych sąsiadów.

VI Zgromadzenie Ligi Narodów.

Genewa, 13 września. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów nie odbyło dzisiaj, w niedzielę, żadnego posiedzenia. Wogóle po wyjeździe Brianda i Chamberlaina nastąpiła pewnego rodzaju cisza. Włoski podsekretarz stanu, Grandi, ma tutaj powrócić w poniedziałek.

Paryż, 13 września. (PAT). „Quotidien“ pisze: Liczne rozmowy, jakie przeprowadził minister Skrzyński z Chamberlainem, Briandem i Vanderveldem, prawdo-

podobnie pozwolą polskiemu ministrowi spraw zagranicznych nabrać przeświadczenia o możliwości znalezienia już w ramach samego paktu Ligi Narodów wszelkich gwarancji, jakich rozmaite państwa mogą słusznie domagać się.

Genewa, 13 września. (PAT.). Chamberlain odjechał do Londynu. Lord Robert Cecil obejmuje kierownictwo delegacji angielskiej.

Dokoła paktu.

Paryż, 13 września. (PAT). W wywiadzie, udzielonym specjalnemu korespondentowi „Matina“, minister Skrzyński dał wyraz swemu zadowoleniu z tego powodu, że udało mu się przekonać Chamberlaina o ścisłym związku rokowań w sprawie paktu reńskiego i rokowań w sprawie paktu na wschodzie Niemiec. Podczas długich rozmów z Chamberlainem minister Skrzyński nabrał przeświadczenia, że angielski minister spraw zagranicznych, w zupełności rozumiejąc, iż niema bez Polski bezpieczeństwa Europy, gotów jest uczynić wszystko co tylko będzie od niego zależało, aby doszło do skutku zawarcie traktatu arbitrażowego polsko - niemieckiego.

Paryż, 13 września. (PAT). „Echo de Paris“ donosi z Genewy: Były ambasador niemiecki w Waszyngtonie Bernstorff podczas wywiadu oświadczył, że Niemcy będą żądały ewakuacji strefy kolońskiej jako natychmiast udzielonego ekwiwalentu za pakt bezpieczeństwa. Co się tyczy umów arbitrażowych Niemiec z Polską i Czechosłowacją, to, jego zdaniem, czas na nie przyjdzie dopiero po zawarciu paktu reńskiego.

Minister Skrzyński podczas wywiadu, udzielonego korespondentowi tegoż dziennika, wyraził swe zadowolenie z powodu sympatycznej atmosfery, jaka bez przerwy trwała przez cały czas jego porozumiewania się z Chamberlainem i Briandem. Minister Skrzyński podkreślił konieczność utrzymania bezwzględnej identyczności w systemie obu paktów, t. j. reńskiego i wschodnio - europejskiego, które też winny być opracowywane równocześnie i w tejże miejscowości.

Berlin, 13 września. (PAT.). Półoficjalny komunikat biura Wolffa zaprzecza wiadomościom, jakoby osoby stojące blisko urzędu spraw zagranicznych, prowadziły w Paryżu rozmowy polityczne na temat paktu bezpieczeństwa.

Berlin, 13 września. (PAT.). „Vorwärts“ ogłasza wywiad swego korespondenta genewskiego z ministrem Skrzyńskim treści następującej: „Projektowany pakt reński został życzliwie przyjęty w Warszawie, jako mogący wpłynąć korzystnie także na stosunki polsko - niemieckie. Rząd

polski uważa jednak, że jednocześnie z paktem reńskim powinno przyjść do skutku uregulowanie drogą traktatów stosunków między Polską a Niemcami. Ten punkt widzenia podziela także Briand i Chamberlain. O sposobie załatwienia tej kwestji rozstrzygnie zapowiedziana konferencja ministrów spraw zagranicznych, w której weźmie udział także i minister Skrzyński. Polski minister spraw zagranicznych rad jest z tej sposobności poruszenia ze Stresmannem całego kompleksu kwestji, związanych ze stosunkami polsko - niemieckimi. Wyniki rozmowy z Lewaldem, która miała miejsce w ub. środę, ocenia on również korzystnie. Zawieszenie wojny gospodarczej i wznowienie rokowań handlowych będzie przedmiotem rokowań, mających się rozpocząć 15 b. m. w Berlinie. Pewne trudności następcza żądanie prawa osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce. Trudności te są raczej natury politycznej, aniżeli gospodarczej a może nawet nie tyle politycznej, lub gospodarczej, ile psychologicznej. W pierwszej linii więc należałoby położyć kres propagandzie, podniecającej wzajemną nienawiść. Rozmowę minister Skrzyński zakończył słowami: Jestem przekonany, że najbliższa przyszłość przyniesie zmiany w stosunkach politycznych między obu krajami.

Genewa, 13 września. (PAT.). Rząd włoski odpowiedział Briandowi, że przylączy się do zaproszenia Niemiec do współdziałania w konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Paryż, 13 września. (PAT). Dzisiaj rano przybył tu Briand. W godzinach popołudniowych konferował on z premierem oraz z ministrem skarbu. Premierowi minister Briand złożył sprawozdanie w sprawie prac Zgromadzenia Ligi oraz przygotowań do konferencji ministrów spraw zagranicznych dla opracowania paktu bezpieczeństwa. Rozmowa z ministrem Caillaux prawdopodobnie dotyczyła sprawy długów międzysojusznicznych.

Dzisiaj wieczorem oczekiwany jest w Paryżu Baldwin, który ma tutaj zabawić 24-y godziny. Spotkanie Brianda z Baldwinem nastąpi prawdopodobnie jutro popołudniu.

W dzisiejszym numerze:

SUKCES TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO W GENEWIE.
ROKOWANIA O PAKT BEZPIECZENSTWA.
PO WAKACJACH — art. T. Toeplitza.

KOMISJE SENACKIE UKOŃCZYŁY CZYTANIE USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ. K. Pietkiewicz. (Dalszy ciąg).
Wl. Słobodnik: RYBACY (wiersz).

Walki w Maroku.

Madryt, 13 września. (PAT.). Jak oświadczył admirał Magaz, bitwa, stoczona dnia 12 b. m. w okolicy Beni - Hozmar, miała charakter znacznej gwałtowności, nie mniej przeto straty hiszpańskie były stosunkowo niewielkie.

Paryż, 13 września. (PAT.). Prasa paryska wyraża wielkie zadowolenie z powodu świetnych rezultatów, uzyskanych w Maroku w ciągu ostatniej dwudniowej ofensywy, która pozwoliła Francuzom za cenę minimalnych strat odzyskać z powro-

tem wszystkie pozycje, należące do pogranicznej linii obronnej, jaka egzystowała przed walkami z Abd-el-Krimem. Według niektórych dzienników naczelne dowództwo francuskie, wobec konieczności zaprowadzenia odpowiedniej organizacji na odzyskanych terytorjach, niewątpliwie przerwie na odnośnych odcinkach dotychczasową ofensywę i przerwe tę wykorzysta dla rozpoczęcia ofensywy na innych odcinkach, aby w ten sposób zapobiec ewentualnym kontratakom nieprzyjaciela.

Uchwały konferencji bałtyckiej

Genewa, 13 września. (PAT). Uchwały konferencji bałtyckiej są następujące: Na dzisiejszem posiedzeniu ministrowie spraw zagranicznych Polski, Finlandji i Estonji, Skrzyński, Idman i Pusta, oraz pierwszy delegat Łotwy na VI-te Zgromadzenie Ligi Narodów, Szumans, po skonstatowaniu identyczności poglądów na problemat ogólny bezpieczeństwa i rozbrojenia, zdecydowali potwierdzić swe trwanie przy protokole genewskim, przeznaczonym do regulowania pokojowego zatargów międzynarodowych, a przyjętego jednogłośnie dnia 2-go października 1924 r. przez V-e Zgromadzenie. Drugą uchwałę głosi, iż ministrowie Polski, Finlandji i Estonji, akceptując zaproszenie p. Szumansa w imieniu rządu łotewskiego, aby następną konferencję odbył w Rydze, pozostawiają inicjatywę zwolania tej konferencji rządowi łotewskiemu, który po porozumieniu się z innymi rządami wyznaczy datę konferencji i opracuje jej program. Ministrowie, zebrani na konferencji, przyjąwszy do wiadomości złożenie dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie kon-

wencji arbitrażowej przez Estonję i Finlandję, która to konwencja podpisana była przez cztery państwa w Helsingforsie 17 stycznia 1925 r., i przyjąwszy do wiadomości deklarację ministra Skrzyńskiego i Szumansa o złożeniu podobnych dokumentów ratyfikacyjnych przez Polskę i Łotwę — zdecydowali, dla przedszego wprowadzenia w życie tej konwencji, ukonstytuowanie, o ile to będzie możliwe, przed październikiem stałej komisji porozumienia, przewidzianej w konwencji.

Kongres niemieckiej socjal-demokracji

Heidelberg, 13 września. (PAT.). Dziś wieczorem został tu otwarty kongres niemieckiej partji socjal - demokratycznej z udziałem około 400 delegatów. Zjazd, mający trwać do końca tygodnia, budzi żywe zainteresowanie, ponieważ ma między innymi ustalić program polityczny partji. Z przedłożonego dziś sprawozdania zarządu wynika, że z końcem marca partja liczyła 844.495 zarejestrowanych członków, z tego 153.693 kobiet.

Po wakacjach.

Rada Miejska stolicy w bieżącym tygodniu ma wznowić swe prace.

Rozpocznie się znowu szereg posiedzeń, przeważnie jałowych, rozpocznie się od czytania przez zawsze tych samych, kilku w swoisty sposób pracowitych radnych, referatów, których przeważnie nikt nie słucha: trwać będzie dyskusja przed pustymi ławami, a wreszcie, koło dzieiątej, gdy zbierze się dostateczna ilość radnych, będzie się odbywało głosowanie. Rzutem głosu — decyzja, przeważnie z góry wiadoma. Przyczyniają się do niej radni, którzy nie słyszeli ani referatu, ani dyskusji, lecz głosują pełni zaufania do „swojej“ większości.

Nikt się już pracami tej Rady Miejskiej nie interesuje, nikt się od niej niczego nie spodziewa. Wszystkim wiadome są tendencje większości Rady, jej sposób załatwiania spraw miejskich, jej stosunek do potrzeb ludności i przede wszystkim jej system finansowy, operujący się na obciążaniu warstw pracujących, na niechęci do wprowadzania podatków i opłat obciążających klasy posiadające, pobierania opłat od tych, którym rozwój miasta i urzędzeń miejskich przysparza majątku lub dochodu. — wreszcie na traktowaniu wszyst-

kich prawie działów gospodarki miejskiej, jako przedsięwzięciach dochodowych.

Te właśnie cechy charakterystyczne gospodarki miejskiej Warszawy, dobrze znane każdemu czytelnikowi „Robotnika“, podkreśla obecnie w swym referacie także delegat Min. Spraw Wewnętrznych, któremu polecono zostało badanie budżetu m. st. Warszawy.

Pisze on, co następuje: „Budżet miasta st. Warszawy nie wykazuje dążenia miasta w kierunku zmniejszenia obciążania ogółu mieszkańców i znacniejszego obciążania na to miejsce zbytku i osób, którym urzędnicy i zakłady miejskie przynoszą szczególne korzyści gospodarcze i udogodnienia. Miasto st. Warszawy nie wykorzystuje np. uprawnień swych, wynikających z art. 31 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 94 p. 747), nie wprowadzono również podatku od zbytku mieszkaniowego, projektowanego podatku od służby domowej, nie poddano rewizji dotychczasowych stawek podatku od przedmiotów zbytku i psów, równocześnie m. st. Warszawa pobiera wysokie opłaty rzeźniacze i na targowiskach i nie poddaje rewizji np. dotychczasowych stawek podatku od energii elektrycznej, który w swoim czasie został zatwierdzony w wysoko-

ci, pobieranej obecnie, jedynie ze względu na trudności finansowe m. st. Warszawy.

Powyższe uwagi dotyczą również gospodarki zakładów i przedsiębiorstw miejskich o charakterze użyteczności publicznej. (Tramwaje, wodociągi, kanalizacja, rzeźnie, kapielińska), w których moment użyteczności publicznej powinien być silnie reprezentowany, zaś dominujący obecnie moment fiskalny winien być usunięty na plan drugi. Wydatki inwestycyjne tych przedsiębiorstw nie mogą być z reguły pokrywane z dochodów eksploatacyjnych.

Praktykowany obecnie system doliczania do opłat, pobieranych przez niektóre przedsiębiorstwa, specjalnego procentowego dodatku, nie mającego bezpośredniego związku z prowadzeniem danego przedsiębiorstwa, jak specjalnego dodatku do opłat rzeźniarskich na budowę nowej rzeźni oraz 10-cio procentowego dodatku do opłat za wodę i 15-to procentowego do opłat za przejazd w tramwajach, wzgl. 10-cio procentowego za przewóz tramwajami towarów, przeznaczonych na ogólne potrzeby gminne, winien być zamieniony, jako że wspomniane dodatki mają pod względem formalnym charakter podatku.

Wspomniane dodatki do opłat ustanowione zostały w czasie, gdy miasto st. Warszawy znajdowało się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, z tego też względu Min. Spraw Wewnętrznych nie sprzeciwiało się dotychczas poborom tych opłat.

Obecnie gdy sytuacja finansowa miasta uległa znacznej poprawie, Min. uważa za konieczne usunięcie tego niewłaściwego sposobu kalkulacji opłat przez przedsiębiorstwa miejskie. W związku z powyższym przedsiębiorstwa miejskie przy ustanawianiu swych opłat nie powinny wliczać do nich żadnych specjalnych dodatków, nie związanych z eksploatacją tych przedsiębiorstw, co nie wyłącza oczywiście możliwości uwzględnienia przy kalkulacji opłaty odpowiedniego oprocentowania kapitału, włożonego przez miasto w przedsiębiorstwa i przelania z kasy przedsiębiorstw do ogólnej kasy miejskiej czystego dochodu.

Min. Spraw Wewnętrznych uznaje za konieczne, ażeby pewne posunięcia w kierunku wskazanym wyżej miasto stołeczne Warszawa poczyniło jeszcze w roku bieżącym.

Pozostawiam na stronie pytanie, czy właściwa i zgodna z istotnym Samorządem jest taka kontrola władzy nadzorczej nad gospodarką samorządową pod względem jej celowości, lecz muszę znać słuszość poglądów Delegata Rządu.

Uwagi słuszne, ale konkluzja nieco naiwna. Min. uznaje za konieczne, by m. st. Warszawy zmieniła kierunek swej gospodarki finansowej, jak gdyby ten kierunek nie był zupełnie logicznym rezultatem rządów dzisiejszej większości Rady Miejskiej.

Półki rzady te będą w ręku dzisiejszych gospodarzy, przedstawicieli klas posiadających, zmiany w polityce finansowej miasta mogą być tylko pozorne. Jest to oczywiste i powinno być zrozumiałe i dla władzy nadzorczej.

Ani w roku bieżącym, ani w roku przyszłym nie się w gospodarce Warszawy nie zmieni, jeśli nie przyjdą nowe wybory, któ-

re na miejsce dzisiejszej Rady postawią inną, pełną zapału, entuzjazmu, zdolną do istotnej pracy dla dobra miasta, a która porzuci tak drogą dzisiejszemu Zarządowi miasta linię najmniejszego oporu, po której idąc zwala się wszystkie ciężary na barki klas pracujących.

Nie mało celowe pouczenia Samorządu, ale przyczynienie się do tego by władze Samorządu stały się nareszcie odbiciem prawdziwych dążeń ludności. By ludność stolicy mogła po sześciu latach gospodarki wypowiedzieć się drogą nowych wyborów, oto właściwe na dziś zadanie władzy nadzorczej.

Teodor Toeplitz.

Rybacy.

Wyjechali na połów o siwym wieczorze,
Kurząc fajki i sen o zdobyczy,
Morze miało włosy Matki Bożej,
Niebo — Chrystusa oblicze.

Zodjak trwał i chwiał się nad łabędziem łodzi.

Dał wpijała się w przestrzeń wargami.
Rozpychali wiostrami różową wodę,
Wodę i niebo w wodzie.

I łowili, łowili uśmiechy podróży
W spragnionej połowu sieci
I łowili aniołów, jak domy dużych
I łowili pękate stulecia.

Oczy były gołębie skrzydeł trzepotem,
Usta — płomienną cegłą,
Kłuta ich radość igłą złotą,
A modły z ust jak dzieci biegły.

Włodzimierz Słobodnik.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

REFORMA ROLNA W KOMISJACH SENACKICH.

W ciągu dnia wczorajszego, pomimo niedzieli, obradowały połączone komisje senackie nad uchwałoną przez Sejm ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

Senatorów zebrało się niewiele. Żadnych ważniejszych poprawek komisje nie poczyniły. Czytanie ustawy ukończono.

Dzisiaj odbędzie się głosowanie, oraz mają zabrać głos przedstawiciele Rządu.

Książki nadesłane.

Indeks Kwartałnika Historycznego. Polskie Towarzystwo Historyczne wydało Indeks czyli Słownik do Kwartałnika historycznego, obejmujący lata 1887 do 1922, a zatem 36 tomów tego głównego pisma historycznego w Polsce. Będzie on niewątpliwie ułatwieniem w korzystaniu z ogromnego w Kwartałniku materiału, a ponieważ pismo śledziło pilnie rozwój dziejopisarstwa polskiego, omawiając najważniejsze jego fakty i wydawnictwa, przeto Indeks zawiera przegląd polskiego wysiłku twórczego na polu historii w ostatnich kilkudziesięciu latach. Cena „Indeksu” księgarska wynosi 24 złote. Członkowie Towarzystwa zapłacą w r. 1922 piątą 16 złotych, które można wpłacać przekazem P. K. O. Nr. 152226, zaznaczając zamówienie „Indeksu”.

Praca w hutach szklanych.

(Szłdc z higieny pracy).

Historja wspomina o wynalazku szkła w bardzo dawnych czasach. Na kilka wieków przed Chrystusem Egipcjanie już znali sposób wyrobienia szkła i fabrykację jego wydoskonalili w wysokim stopniu. Wykopaliska pompejańskie stwierdzają znajomość tej sztuki także w państwie rzymskim, skąd przeniesiono tę umiejętność do wschodniego Bizancjum, a w wieku XIII rozwija się w całej pełni fabrykacja szkła w Wenecji.

W Polsce fabrykacja szkła od wieków już jest znana. W ostatnich czasach posiadała 84 huty szklane, zatrudniające w epoce rozkwitu do 15,000 robotników. Huty polskie produkują prawie wszelkie gatunki szkła i mogą pokryć w zupełności zapotrzebowanie rynku krajowego, a nawet przeznaczyć na wywóz 20 — 40 proc. produkcji. Polski przemysł szklarski obecnie cierpi z powodu konkurencji czeskiej i niemieckiej.

Wobec tak dawnej fabrykacji szkła zdawałoby się, że musi być ona wielce udoskonalona, może służyć za wzór pod względem higienicznym.

Tymczasem na zeszłorocznym Kongresie w Pradze Międzynarodowej Federacji szkła zewsząd uskarżano się, że przemysł ten należy do najszkodliwszych i że choroby ciężkie spowodowane są nie tyle przez sam zawód, ile przez warunki niehigieniczne.

Wszystkie oddziały pracy w przemyśle szklarnym narażają pracownika na przeróżne choroby i upadek zdrowia. Weźmiemy za przykład gałęzie najważniejsze.

1. Mieszanie surowców: krzemionki (piasku), sody, potażu, wapna, tlenku ołowiu (minki), tlenku bizmutu, arsenu i t. p. tylko mechaniczne nie przedstawia niebezpieczeństwa dla robotnika. Wszelkie inne mieszanie łopatkami, a tem bardziej rękami jest szkodliwe. Robotnik bowiem narażony jest na straszny kurz, który powoduje przeróżne zakatarzenia, zatrucia ołowiem, arsenem oraz obrażenia skóry (pryszczycę). Bez wentylacji, ekshaustorów, bębnow i t. p. praca jest niemożliwa.

2. Topienie odbywa się w tyglach albo w wielkich basenach ogniotrwałych, ogrzewanych drzewem, węglem kamiennym lub gazem. Topienie mieszaniny składowych materiałów, topienie zaprawy wymaga niezmiernie wysokiej temperatury, wżak studzeniem nazywa się w fabrykacji szkła obniżenie ciepłoty do 800° — 700°C, do tego stopnia, aby masa osiągnęła gęstość odpowiednią dla wydymania.

Przy topieniu robotnik jest narażony na wysoką temperaturę, co powoduje zawroty, uderzenia krwi do głowy; na zapalenia organów oddechowych; na zatrucia parami i gazami ołowiu, arsenu, manganu; na zatrucia dymem, tlenkiem węgla szczególnie przy paleniu drzewem lub węglem.

Jedynie higieniczne piece do topienia są elektryczne. W każdym razie hale, w których odbywa się topienie, muszą być bardzo przestronne, doskonale przewietrzane. Koło otworów pieca powinny być ekrany (zasłony) żelazne.

3. Przerabianie masy szklanej. Do tej pracy używa się cybucha hutniczego. Jest to

rura żelazna 1,5 do 2 metrów długa z otworem 1 cent. średnicy w świetle mającym. W oczyszczoną, ostudzoną i zgęszczoną masę stopionego szkła robotnik zanurza rozgrzaną główkę cybucha, nabierając na nią trochę masy i obraca cybuch, póki masa nie stanie się. Podczas obracania wydyma z nabranej masy małą bańkę i t. d.

Proces ten przerabiania masy szklanej wymaga siły, odporności i zdrowych płuc. Za granicą dęcie szkła coraz więcej odbywa się przy pomocy maszyn z powietrzem ściśniętym.

Przy obecnym systemie robotnik narażony jest na: oparzenia, zranienia; zarażenie się gruźlicą, syfilisem; owrzodzenia i odciski na rękach; rozednięcie płuc; nabrzmienie policzków i gruczołu ślinowego; kurz szyi; zapalenia powiek; rogówki, tęczęwki, katarakte; przedwczesną sklerozę i t. d.

Ażeby choć w części zapobiec tym zaburzeniom organizmu, należy wciąż przewietrzać pracownię, zaprowadzić udoskonalone wentylatory elektryczne i nigdy nie używać cybucha hutniczego, gdy się ma jakieś ranki, owrzodzenia na wargach, języku lub ustach.

4. Szlifowanie, polerowanie szkła jest niezmiernie szkodliwe dla robotników, gdyż pył zawiera maleńkie cząsteczki szkła, które ranią błonę śluzową gardzieli, krtani, tchawicy, oskrzeli i wywołują mogą chroniczne zakatarzenie płuc. Ani szlifowanie szkła, ani polerowanie nie powoduje bezpośrednio suchot, lecz przygotowuje dla nich podłoże. W 1912 roku we Wrocławiu na 1000 szlifierzy szkła śmiertelność wynosiła 15,7, a z tego na gruźlicę przypadało 10,5. W Czechach na 100 wypadków śmierci u szlifierzy szkła, pracujących w domu, było przeszło 75 zgonów na gruźlicę.

Przy szlifowaniu i polerowaniu szkła robotnik nieraz nabawia się reumatyzmu, zapalenia kaletki maziowych, zniekształcenia klatki piersiowej, zatrucia związkami ołowiu, pryszczycą skóry rąk.

5. Fabrykacja szkła kryształowego do szkielec optycznych, flakonów artystycznych, lamp żarowych i lamp Roentgena naraża ogromnie robotników na zatrucia ołowiem, gdyż ilość ołowiu dochodzi aż do 60 proc. Wewnątrz cybucha hutniczego skonstatowano 0,1 gramu ołowiu.

Na gorzką ironję zakrawa wyrobienie lamp Roentgena. Wielki wynalazek, wielce zbawienne stosowanie promieni Roentgena dokonywane jest kosztem robotników, kosztem zatrucia ich ołowiem...

6. Wytrawianie szkła, wynalezione w Niemczech w XVII wieku, ma wielkie obecnie zastosowanie w celach dekoracyjnych, do malowania i pisania. Wytrawianie szkła, ze względu na kwas fluorowodorowy, na kwas solny i związki ołowiane, wywołuje często podrażnienie skóry (pryszczycę, owrzodzenia), zapalenie błony śluzowej dziąseł, nosa, ust, gardzieli i oskrzeli, oraz zatrucia ołowiem i fluorowodorem.

Dziś więc za niezbity fakt należy uważać, że roboty w hutach szklanych są niemal naj-

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

47)

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

W drodze spotkali się oni z turystą angielskim o celach zagadkowo - awanturnych, milionerem lordem Talbot Cliftonem; proponował on im ogromną sumę pieniędzy za to tylko, by mu pozwolili pierwszemu obejrzeć owego mamuta. Ekspedycja propozycję odrzuciła. Zresztą rodzina Cliftona wystarała się, by go władze rosyjskie nie puściły dalej na wschód od Wierchojańska.

Herz był nie lubiany i lekceważony przez kolegów akademików za to, że został ofiarowany Akademią przez wielkiego księcia Konstantego „przy kolekcji owadów” i — pomimo swego dyktantyzmu — dostał się odrazu na stanowisko starszego zoologa. Odnaczał się dobrym humorem i dobroduszością.

Pfitzenmajer, człowiek młody, krwawki i energiczny, sprowadzony niedawno z Niemiec jako specjalista — mówił łamaną ruschczyzną i nienawidził Prusaków. Ciągłiński, jadąc z nim razem, powstrzymywał jego gwałtowny temperament w stosunku do woźniców i dzierżawców stacyjnych uwaga, że brutalnych środków może się chwycić tylko Prusak, a nie porządny Niemiec — i to działało.

Zachciało się nam wypróbować jego wiedzę specjalną. W wąwozie leśnym znaleźliśmy byli kości młodego nosorożca, które wobec charakterystycznych ich części — nie trudno było nam określić. Dalimy Pfitzenmajerowi małej ułamek do rozpoznania. Ten przyjrzał mu się uważnie i zdecydował: jest to ułamek kości młodego nosorożca z takiej a takiej części jego szkieletu. Wzbudziło to wśród nas podziw i szacunek dla jego rzeczywistej wiedzy i umiejętności.

Pierwsze badania przy mamucie przeprowadził Herz. Obok jego cielska znalazł on jakiś długi ogon i wyniosł, że mamuty były opatrzone w takie ogony. Gdy przy-

był Pfitzenmajer; określił ogon jako należący do bizona (żubra), u mamuta zaś znalazł stosunkowo krótki ogon — podobnie jak u jelenia lub sarny, lecz zarosnięty długimi włosami.

Części tego mamuta (w całości zabrać go nie dało się), zaszyte w płótno, przeciągnięty drogą zimową przez Wierchojańsk, by w Akademii Nauk uległ szczegółowym badaniom i zakonserwowaniu.

Sewastjanow pozostał w Kołymsku przez zimę, ażeby latem zbadać jeszcze pewne kwestje geologiczne. Kolonja zesłańców politycznych adoptowała go tam na swego członka.

Lord Talbot Clifton, którego pałace i majątki rozrzucone były po różnych częściach świata, zblazowany i zobojętniały na rozkosze życia — szukał wrażeń po szerokim świecie. W wojnie burskiej brał udział jako ochotnik po stronie angielskiej i otrzymał ranę. Teraz zapragnął znaleźć jakiegoś ogoniastego dzikiego barana. Może wołu pizmorego, którego kości są pospolite na północy Syberji? Baran górski, zwierzę duże z ogromnymi rogami, niezbędna zwierzyna dla myśliwskich plemion tunguskich w górach, posiada krótki ogonek, jak i jelenie. Ale on szukał barana z długim ogonem.

Po rosyjsku nie umiał wcale, po francusku i niemiecku mówił z taką wymową angielską, że trudno go było zrozumieć. Podróżował sam bez tłumacza. Radził sobie w ten sposób, że gdy np. chciał powiedzieć 10, wyciągał obie ręce, gdy 20, podnosił do góry ręce i nogi, i jakoś się porozumiewał.

W Irkucku, idąc z Pfitzenmajerem przez peron dworca, spotkał się z jenerałem rosyjskim i wzajemnie sobie nie ustąpiwszy z drogi, urządzili mały karambol. Jenerał przytem powiedział mu: „sukin syn”, Pfitzenmajer zaś przetłumaczył najchmiejst treść tych słów Cliftonowi. — Gdyby on był dżentelmenem, to bym go wyzwał na pojedynek — odpowiedział flegmatycznie Anglik.

Pieniądzy nie żałował i płacił wszędzie zamiast kopiejek, rublami, za co go Jakuci uważali niemal za jakiegoś bóstwo. Pomimo tej szczodrości, wynajęci przezeń łowcy okradali go. Anglik, szastający pieniędzmi na prawo i na lewo, nie darował najmniejszej kradzieży i natychmiast zaskarżał winnych do sadu w Jakucku. Wątpię, czy bez

jego osobistego poparcia sprawy te mogły mieć jakie następstwa wobec pobłażliwości sądów tamtejszych względem zwyczajów i tradycji narodowych.

Gdy pijany kozak przychodził doń z dość gwałtownym żądaniem pieniędzy na wódkę, zjawisko tak pospolite u nich — Talbot odpowiadał mu wycelowaniem do niego rewolweru.

Barana ogoniastego nie znalazł ani w Butunie, ani w Ustjańsku, ani w górach Wierchojańskich i na tem zakończył swoją ekspedycję.

Byli też w Wierchojańsku korespondenci gazet amerykańskich, De Windt i młody Francuz, którego nazwiska nie pamiętam. Mieli oni przejechać przez Kołymsk i ziemie niezależnych Czukczów do Cieśniny Berynga i Alaski. Z każdego punktu, gdzie się zdarzała tylko po temu sposobność — wysyłali korespondencje do swoich gazet, pisane nieraz wprost na kolanie. Chodziła o nich pogłoska, że podróży ich związana jest z projektem połączenia kolei żelaznych amerykańskich z syberyjskimi i europejskimi przez Cieśninę Berynga, Kołymsk, Wierchojańsk, Jakuck, Irkuck.

Zapytywani o to, zaprzeczali stanowczo. Po wojnie jednak japońskiej — amerykańskie towarzystwa kapitalistyczne zaproponowały Rosji budowę takiej kolei. Carski rząd przerażony następstwami budowy kolei syberyjskiej, odmówił pod pozorem, że nie może udzielić tak szerokiego pasa ziemi pod koleją, jakiego żądano, ani też pozwolił na zaprowadzenie amerykańskiej straży bezpieczeństwa w tym pasie. O tem wszystkim szeroko pisano w gazetach.

Zdaje się, że jedynym wynikiem ekspedycji De Windt'a była utrata niezależności przez plemiona Czukuckie. Ziemię swoją, położoną na wschód od Kołymska, potrafili oni ongi obronić z orężem w ręku przed najciemniejszymi kozakami i odtąd żaden sprawnik nie ośmielił się do nich zajrzeć. Przejazd De Windt'a musiał wykazać zmianę ich nastroju względem cudzoziemców i ośmielić władze rosyjskie do poczynienia odpowiednich kroków. W gazetach były wiadomości o rządzeniu się w ich ziemiach urzędników carskich. Jakże tam naprawdę zapanowały stosunki, trudno o tem coś powiedzieć.

(C. d. n.).

nieszczęśliwe i najszkodliwsze, że pracodawcy w tej galezi przemysłu są najwięcej oporni na wszelkie ulepszenia, że w Polsce przemysł ten pod względem higienicznym stoi najniżej w porównaniu z innymi krajami cywilizowanymi.

Higienicy pracy w Polsce i uświadomieni robotnicy powinni wciążyć, aż do zwycięstwa, domagać się następujących reform higienicznych:

1) zabronić młodocianym i kobietom w hutach i fabrykach szkła: mieszania surowców, topienia, wydmuchiwania, odlewania, szlifowania, polerowania i wytrawiania szkła;

2) zabronić młodocianym i kobietom pracowania we wszystkich oddziałach hut szklanych, gdzie jest wysoka temperatura;

3) zabronić używania w hutach i fabrykach szkła ołowiu, arsenu i ich związków;

4) wprowadzić piszczałki pneumatyczne, które mają zastąpić dmuchanie ustami;

5) udoskonalić przewietrzanie hut, zaostrzyć je w urządzeniach ochronnych;

6) tydzień pracy dla robotników szklanych (wydmuchiwań i ich pomocników) ma wynosić 45 godzin, włącznie z robotą przygotowawczą; w letnich miesiącach czas pracy skraca się dla tych robotników do 6 godzin dziennie;

7) przedstawić świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia przed rozpoczęciem pracy w hutach;

8) co miesiąc kontrolować zdrowie robotników.

W Polsce huty szklane są w opłakanym stanie higienicznym, praca tam jest zabójcza. Bardzo wątpliwe jest, ażeby który z robotników mógł tam doczekać 45 lat, jak to się zdarza w zagranicznych wzorowych hutach szklanych. W Polsce zatem kodeks higieny pracy powinien być surowszy, niż w Anglii, Francji i Niemczech. Dziś jest on w narodzinach.

Dr. J. Z.

Z wydawnictw muzycznych

„Nekropol muzyczny” Edwarda Wrockiego odbity w drukarni Lucjana Bogusławskiego, Świętokrzyska 11.

Oryginalna ta książeczka powiększyła niedawno bibliotekę „Wiadomości muzycznych”. Na niezwykłą treść małej lecz bardzo źródłowo i wyczerpująco opracowanej rozprawki składają się: opis historyczny Powązek wraz z dokładnym planem tego cmentarza, wykaz grobów kilkudziesięciu muzyków pochowanych na cmentarzu powązkowskim do 1915 r. (wraz z oznaczeniem kwatery szeregu i numeru porządkowego grobu) oraz 32 zdjęcia nagrobków więcej znanych i zasłużonych kompozytorów i wirtuozów.

„Muzyka” Rok II, Nr. 6.

Każdy numer „Muzyki” redagowanej przez M. Glińskiego bierzemy do rąk z ciekawością i dużym zadowoleniem, wiemy bowiem z góry, że przynosi on długi szereg zajmujących i aktualnych artykułów, nowy dodatek nutowy, bogate ilustracje, najważniejsze wiadomości z życia muzycznego kraju i zagranicy.

„Muzyka” dąży — jak czytamy w prospekcie — „do złączenia wszystkich zdrowych prądów naszego życia muzycznego pod hasłem kultury i postępu, daje na swych szpaltach odbicie ruchu muzycznego w Polsce i najwybitniejszych ośrodkach kulturalnych świata”. Z dumą możemy przyznać, że odpowiada ona godnie swemu trudnemu odpowiedzialnemu zadaniu. Dzięki energicznemu kierownictwu, i poważnej zawartości muzycznej, umiejętnej reklamie, pismo cieszy się coraz większą poczytnością i zdobywa zasłużony rozgłos i uznanie.

Ostatni numer jest odzwierciedleniem ruchu muzycznego z końca ubiegłego sezonu. Dużo więc miejsca i specjalny dodatek ilustrowany poświęcono głośnemu festiwalowi muzyki polskiej w Paryżu, który się odbył dnia 11 czerwca w sali Akademii Narodowej. „Wymieśliśmy z festiwalu przeświadczenie — pisze w „Muzyce” jeden z krytyków francuskich — iż muzyka polska, oparta na mocnych i pewnych podwalinach historycznych, tętni życiem i ma przed sobą świetną przyszłość”.

Z uwagi też na przyszłość muzyki polskiej, współcześnie z festiwalem paryskim, zawiązała się w Warszawie Sekcja współczesnych kompozytorów polskich przy Warszawskim Tow. Muzycznym. Pierwsze to stowarzyszenie kompozytorów polskich („Muzyka” poświęca mu artykuł wstępny p. A. Wieniawskiego, jednego z głównych inicjatorów i członków zarządu „Sekcji”) powstało pod hasłem gorącej troski o rozwój i poparcie naszej twórczości rodzimej. Stowarzyszenie obiecuje rozpocząć działalność zaraz po przerwie wakacyjnej. Wkrótce więc zapewne będziemy mogli pomówić oddzielnie o poczynaniach „Sekcji”, która, sądząc z poważnych zamierzeń i celów nowego stowarzyszenia, stanie się bardzo pożyteczną placówką, stojącą na straży różnorodnych interesów, potrzeb i bolączek naszej twórczości muzycznej.

Za kilkanaście dni ma się ukazać nowy numer „Muzyki” poświęcony muzyce współczesnej i ogłaszający warunki konkursu na kompozycję dla dodatku nutowego tego miesięcznika. Zarówno niepospolita treść numeru jak i dobry pomysł zapowiadającego konkursu wywołują duże zaintereso-

H. Dorabalska.

Two COLPET SP. AKC.

WIEJSKA 19, tel. 503-93.

POLECA

WĘGIEL

DĄBROWIECKI i GÓRNOŚLĄSKI wagonowo i detalicznie z dostawą i ze zniesieniem do piwnic. Tabor własny. Waga gwarantowana.

Oficerowie

o „kulach zwycięstwa”.

Od Związku oficerów rezerwy Rz. Pol. otrzymaliśmy, z prośbą o wydrukowanie, następujący komunikat:

„W „Kurjerze Czerwonym” z dnia 11 b. m. ukazało się ogłoszenie pod tytułem „Kule zwycięstwa na rzecz zrzeszeń oficerów rezerwy”.

Wskutek powyższego ogłoszenia Zarząd Centralny Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza:

1) że nie są mu znane żadne Zrzeszenia oficerów rezerwy, prócz jednego pod nazwą „Zrzeszenie oficerów rezerwy. Sp. z ogr. odp.”, jest to instytucja o charakterze czysto handlowym, zarejestrowana w Sądzie Handlowym, gdzie uzyskała firmę „Oficerów rezerwy”;

2) protestuje przeciwko używaniu imienia oficera rezerwy do zdobycia środków pieniężnych drogą filantropji i jałmużny na dokładnie nie wyszczególnione cele.

Zarząd Centralny Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej nie ma nic wspólnego z powyższą imprezą, jak również nie przyjmie żadnej odpowiedzialności w razie wynikłych jakichkolwiek konfliktów lub nieporozumień.

Prezes: (—) Dr. Szurlej, płk. rez.
w/z Sekretarz gen.: (—) Szubert, por. rez.

—:—:—

Prowincja. Pabjanice.

(Korespondencja własna).

WŚRÓD DOZORCÓW DOMOWYCH.

W dn 5 i 7 b. m., o godz. 6 wiecz. w wypełnionej sali O. K. R. Pabjanickiego odbył się wiec dozorców domowych. Referował przewodniczący Zarządu Głównego, tow. Zacharski, przewodniczył tow. Kajl.

Tow. Zacharski wyjaśniał zebraniem obłudę związku chadeckiego. Ostatnio np. oznaczyl się on tem, że „zapomniał” (w nawale pracy oczywiście) poinformować dozorców, że w dn. 7 b. m. odbędzie się Komisja Polubowna w sprawie umowy zbiorowej pomiędzy dozorcami, a właścicielami domów!! Podziwiać należy doprawdy bezczelność pp.: Płoszańskich, Chorażych i Smiechowiczów ze związku chadeckiego.

Po dyskusji, w której zabierali głos: tow. Smyrek, sekretarz Kajl i inni, członkowie związku chadeckiego postanowili przystąpić do związku klasowego oraz rozpocząć bezwzględna walkę przeciwko polityce chadeckiej, zmierzającej do oddania dozorców na łup kamienicznika-kapitalisty.

Wiec zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć solidarności robotników i P. P. S.

Ruch robotniczy Z życia partji.

WARSZAWSKI OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S. wzywa Towarzystwów, zalegających z opłatą podatku partyjnego do natychmiastowego uregulowania należności lub jeśli są bezrobotnymi, do uzyskania oficjalnego zwolnienia przez dzielnicę od opłaty podatku partyjnego.

Towarzystwa zalegający z opłatą dłużej jak 3 (trzy) miesiące zostaną, zgodnie ze statutem partyjnym wykluczeni z liczby członków partji.

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

W niedzielę dn. 20 września 1925 r. o g. 11 rano w sali teatru Kamińskiego przy ul. Oboźnej, tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt n. t.

„TEROR JAKO OREŻ W WALCE POLITYCZNEJ”.

1) Teror w ruchu robotniczym; 2) Teror w świetle teorii socjalistycznej; 3) Teror w byłym państwie carów; 4) P. P. S. a walka terrorystyczna; 5) Komunizm a terror; 6) Teror a kara śmierci.

Słowo wstępne wypowie TOW. RADNY TADEUSZ SZPOTANSKI.

Bilety otrzymywać można w Sekretarjacie O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—1 i od 5—7 pp.

Całkowity dochód przeznaczony na budowę Domu Ludowego w Warszawie.

W poniedziałek dn. 14 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich O. K. R. konieczna.

We wtorek dnia, 15 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g. 6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymoncka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W środę dnia 16 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Sprawy b. ważne. Obecność konieczna.

Ruch zawodowy.

Związek Metalowców (Leszno 53) zwołuje Zebranie delegatów i mężów zaufania fabryk wojskowych i prywatnych w dniu 15 września we wtorek. Sprawy ważne.

„Drużyna Śpiewacza” Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy (Sienna 16) wznawia swą działalność od poniedziałku dnia 14 b. m. Lekcje śpiewu odbywać się będą 2 razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki od godz. 8 wiecz. pod kierownictwem prof. Wł. Otto i H. Kalińskiego. W roku bież. „Drużyna” obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia.

Ćwiczenia Gimnastyczne w Związku Handlowców. We wtorek dnia 15 września Koło Gimnastyczne Związku Zaw. Prac. Handl. Przem. i Biur. m. st. Warszawy (Sienna 16) rozpoczyna sezon ćwiczeń gimnastycznych. Lekcje, prowadzone przez prof. gimnastyki Edw. Ładno, odbywać się będą w sali gimnastycznej Związku, we wtorki i piątki od godz. 8 m. 15 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Odczyt t. T. Szpotńskiego. We wtorek dnia 15-go września o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4 wygłosi tow. T. Szpotński odczyt dyskusyjny p. t.

UWIAD, CZY PRZEOBRAZENIE

z powodu dyskusji w sprawie P. P. S. na łamach „Wiadomości Literackich”.

Bilety w cenie 50 gr. do nabycia w sekretarjacie T. U. R. i w dniu odczytu przy wejściu. Wstęp tylko dla członków Partji i T. U. R. oraz wprowadzonych gości.

Zebranie Komitetu Redakcyjnego „Głosu Młodzieży Robotniczej” odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 5 p.p. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6.

Z. N. M. S. W poniedziałek 14 b. m. od godz. 6 — 7 w lokalu T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 — czynny będzie sekretarjat Zw. Niez. Młodz. Socjal.

Chór T. U. R.

Z dniem 15-tym września rozpoczyna swe prace po przerwie letniej chór Warsz. Wydz. Mi. T. U. R. Towarzystwa i Towarzystwa pragnący w chórze brać udział, winni się zgłosić we wtorek dnia 15 września r. b. o godz. 7 wiecz. do lokalu Związku Zaw. Prac. Kol. przy ul. Długiej nr. 19.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16°, najniższa 5°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Stopniowe ulepszenie się stanu pogody

Wspomnienie pozgonne. Dnia 12 b. m. zmarł w Warszawie dr. medycyny Leon Goldsobel, przeżywszy lat 88. Zmarły był kapitanem - weteranem 1863 r. Przez 40 lat był st. ordynatorem oddziału psychiatrycznego w szpitalu żydowskim na Czystem. W 1907 r. Goldsobel objął profesurę w instytucie weterynaryjnym, gdzie wykładał fizjologię. Zmarły był bardzo popularny w stolicy

Budowa tunelu linii średnicowej. Po ukończeniu pierwszej serii robót na odcinku Smolna — Nowy Świat, w dalszym ciągu na tym samym odcinku prowadzona jest bez przerwy druga seria robót tunelowo-podziemnych, polegających na wydobyciu ziemi z rdzenia tunelu i wywożeniu tej ziemi motorowymi pociągami kolejki wąskotorowej na nasymp Sołec — Wybrzeże Kościuszk. Poza to przewidziane jest w najbliższym czasie rozpoczęcie robót na dalszym odcinku od Nowego Świata do Brackiej, z tem by roboty te, przyjmując pod uwagę ewentualną przerwę zimową, były ukończone do dn. 1 sierpnia 1926 r. Rozpoczęcie tych dalszych robót jest zależne od zakończenia układania nowego rozjazdu tramwajowego przy zbiegu ul. Książęcej i Nowego Świata dla skierowania linii P przez Aleje Ujazdowskie i plac Zbawiciela. (—).

Poczekalnie tramwajowe. W najbliższych dniach dyrekcja tramwajów miejskich przystąpi do ustalenia poczekalni na stacjach krańcowych szeregu linii tramwajowych dotychczas ich nieposiadających. Pierwsze poczekalnie wzniesione będą na Marymoncie, Żoliborzu urzędniczym i oficerskim, na Woli w pobliżu fortu Bema, na Nowowiejskiej, róg Topolowej, oraz na Grochowie dla będącej w budowie nowej linii. Poczekalnie te podobne będą do ostatnio zbudowanej na pl. Teatralnym dla pasażerów linii Nr. N. 15, 21 i 23. Dotąd bowiem pasażerowie tramwajowi, wyciekając na stacjach krańcowych, nie mieli gdzie ukryć się przed deszczem. Podobne poczekalnie będą stopniowo zbudowane również na innych stacjach krańcowych.

Budowa kolei Warszawa — Grodzisk — Żyrardów. Wobec nieogłoszenia jeszcze dekretu wywłaszczeniowego, który ukazać się ma w najbliższym numerze „Dziennika Ustaw”, musiano zwolnić nieco tempo robót związane z budową kolei na odcinku Warszawa — Grodzisk, roboty bowiem na własnych gruntach już wykonano. Przystąpiono obecnie do budowy dwóch największych żelazo - betonowych mostów na Utracie i na Zimnej Wodzie w pobliżu wsi Granica. Bocznicą łączącą Pruszków z Komorowem jest otwarta dla ładunków niezbędnych dla budowy. Daje to możliwość dowozu materiałów bezpośrednio na miejsce robót nie drogą kołową, lecz koleją. W magazynach w Komorowie są już przygotowane szyny i podkłady dla budowy 24 klm. drogi. Min. robót publicznych zatwierdziło już budowę linii kolejowej w granicach Warszawy. W ten sposób kierunek linii od Warszawy do miejscowości Leśna Podkowa jest już ostatecznie zatwierdzony. Otwarcie kolei na odcinku Warszawa — Grodzisk projektowane jest w początkach 1927 r. (—).

Komunikacja powietrzna w sierpniu 1925 r.

Zdawałoby się, że miesiąc ubiegły, oblitujący w słotne, mgliste i wietrzne dni, uniemożliwił utrzymanie komunikacji powietrznej. Cyfry statystyczne wykazują jednak, że samoloty Polskiej Linji Lotniczej przezwyciężyły fatalne warunki atmosferyczne i w całym miesiącu odpadło zaledwie kilka lotów.

Statystyka Polskiej Linji Lotniczej w porównaniu z miesiącem lipcem b. r. (dane odnoszące się do miesiąca lipca podane są w nawiasach) przedstawia się następująco: Wykonano lotów 281 (295); ilość przelecianych klm. 88.714 (88.442); ilość przewiezionych pasażerów 628 (775); ilość przewiezionych towarów 9.063 (9.030); ilość przewiezionej poczty 168,7 (121,7); regularność w procentach 85,5% (96,8%). Powyższe cyfry dają nadzieję, że Polska Linja Lotnicza w bieżącym roku utrzyma normalną komunikację lotniczą przez całą zimę.

WYPADKI:

Po wyjściu z więzienia. Na Krak.-Przedm. róg ul. Miodowej Stefan Kołodziejczyk po wyjściu z więzienia za kradzieże i rozprawy nożowe, nupadł na swą dawną kochankę i, w przystępie zemsty, zranil ją nożem w głowę. Ranioną Marjanę Nadrowską przeprowadzono do XII komisarjatu, gdzie opatrzył ją lekarz Pogotowia. Kołodziejczyka, który zaledwie onegdaj opuścił mury więzienne, sędzia śledczy znowu osadził za kratą. Powodem zbrodniczego czynu była zemsta za zawarcie znajomości Nadrowskiej z drugim mężczyzną.

Cyganie — złodziejami. Na szosie pod Rembertowem z furmanki Berka Blinśtajna skradziono kufer z ubraniami i bielizną wartości 1200 zł. W czasie pociągu za złodziejami policjanci zauważyli trzech idących mężczyzn, którzy na widok policji, rzucili się do ucieczki. Mimo to policja jednego z uciekających ujęła. Jest to cygan Józef Głowacki z Kawęczyna. Ustalono, że Głowacki wspólnie z pozostałymi cyganami, którzy zbiegli z łupem, byli sprawcami kradzieży.

Walka policjanta z ulanem. Podczas interwencji przy ul. Błońskiej został uderzony nożem w głowę posterunkowy IV-go komisariatu Franciszek Kobusz — przez pijanego ulana Jana Dąbrowskiego Dąbrowskiego przesłano do komendy miasta Raniego Kobusza opatrzył lekarz Pogotowia.

Rozbój na Powiślu. Na przechodzącą ulicą Markowską Kazimierza Parucha, napadło kilku mężczyzn, którzy zagroziwszy mu nożem zabrały 7 zł. gotówką i pakto. Policja XV-go komisariatu zarządziła natychmiast poszukiwania, przyczem zatrzymano pięciu mężczyzn podejrzanych o udział w napadzie.

Wóz pod pociągiem. 45-letni Jan Wolfram, powożąc wozem jednokonnym, podczas przejazdu przez tor kolejki Jabłonna - Karczew został uderzony parowozem pociągu idącego z Warszawy w stronę Karczewia. Wóz uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Wolfram, spadając z wozu doznał złamania kości lewego ramienia oraz ogólnego potłuczenia. Poszwankowanego przewiezło Pogotowie do szpitala.

Zamach samobójczy. W mieszkaniu własnym przy ul. Dolnej Nr. 33 usiłował pozbawić się życia przez otrucie się niewiadomą substancją. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatą na miejscu.

Fatalne skutki figlów z bronią. Wczoraj w domu Nr. 26 przy ul. Brzozowej akuszka Kasy Chorych Marja Kazimierzczakowa przez nieostrożność spowodowała wystrzał. Kula ugodziła w kręgosłup męża Kazimierzczakowej 23-letniego Stanisława, kierownika garażu Kasy Chorych. Lekarz Pogotowia przewiózł ranionego w stanie ciężkim do szpitala.

Zatrucie alkoholem. Wskutek nadmiernego użycia alkoholu zatruli się 24-letni Mieczysław Kucharski. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił zatrutego w 14 komisariacie do wytrzeźwienia. Kucharski, wskutek upadku po pijanemu, uranił się w czoło.

Skutki czepiania się tramwaju. Na ul. Grójeckiej pod przyozepny wagon linii Nr. 7, w czasie czepiania się dostał się 12-letni Czesław Olczak. Lekarz Pogotowia stwierdził dwie rany szarpane prawej stopy i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł chłopca do szpitala.

Zwłoki dziecka. W ciągu ubiegłej doby znaleziono zwłoki czworogą podrzuconych dzieci (2 płci żeńskiej i 2 męskiej).

Krewki pasierb. Pasterb Edward, Brzozowski (Szeroka Nr. 30) uderzył nożem w głowę ojczyrna swego Władysława Mikołajczyka.

Zaopatrzyli się na zimę. Do sklepu z wyrobami trykotażowymi Feliksa Wileńskiego przy ul. Nałewki Nr. 33 dostali się złodzieje i skradli 60 tuzów pończoch i skarpetek zagranicznych wartości 3.000 zł.

Kradzieże. Ze składów tow. „Oleum” przy ul. Radzimińskiej Nr. 67 skradziono 145 kg. mydła wartości 250 zł.

— Ubrania i pościel wartości 500 zł. skradziono z mieszkania Szyji Mizne (Nowolipie 65a).

— 2 palta wartości 600 zł. skradziono z mieszkania Gustawa Fajna (Marjańska 4).

Czyje konie? Na szosie w Wierzbnie posterunkowy zatrzymał dwa konie - watachy, maści kasztanowatej niewiadomo do kogo należące, które są do odebrania przez prawego właściciela w taborze miejskim przy ul. Karowej.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Faust” z „Nocą Walpurgij”. Jutro „Zygmunt August”.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Codziennie o 5-ej”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Kinematograf życia”.

Teatr im. Bogusławskiego. W środę otwarcie sezonu komedia Szekspira „Jak się wam podoba”.

Teatr Polski. Codziennie „Proszczę wśród bogaczy”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc”.

Teatr Komedja. Codziennie „Dzień i noc” z Karolem Adwentowiczem w roli głównej Ceny znizzone.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków”.

Teatr „Qui Pro Quo”. „Bez koszulki”.

Teatr „Perkie Oko”. Program składany

Teatr Powszechny. Popisy siłacza.

SPORT.

OSTATNI DZIEŃ JUBILEUSZU K. S. POLONIA.

Lekkoatletyczne zawody międzynarodowe — dzień drugi.

Wyniki niedzielne były następujące: finał 100 mtr. 1) Szenajch 11,2 sek., 2) Dobrowolski o pół mtr., 3) Juhasz (Budapeszt), 4) Jahn (Mor. Slavia), Trójskok — 1) Somfai (Budapeszt) 13,69, 2) Cejzik 13,00, 5) rek. (Wozła) 3) Nowosielski (Cracovia) 12,15. Bieg 1500 mtr. — startuje tylko 2 zawodn. i to z jednego klubu, wskutek czego przychodzi razem do taśmy (Malanewski i Oidak) w słabym czasie 4 36,6. Skok o tyczce — startuje jedynie Adamczak (AZS-Poznań) z wynikiem 3,45. Bieg 110 przez płotki. 1) Jandera (Slavia-Praha) 15,2 (rekord czechosłowacki), 2) Trojanowski 17,4, 3) Bielecki. Rzut oszczepem 1) Chmelik (Slavia - Praha) 56,95, 2) Jira (Mor. Slavia) 52,54, 3) Szydłowski 51,84, sztafeta 4X100 1) Polonia (Korolkiewicz II, Cejzik, Piątkowski, Rotert 45,4 (rekord Polski), 2) Warszawianka o kilka metrów. Bieg 200 metrów 1) Juhasz (Budapeszt) 22,4, 2) Jahn (Mor. Slavia) o 4 mtr 3) Szenajch o 1 mtr. 4) Tert. Rzut dyskiem 1) Szydłowski 39,66, 2) Somfai (Budapeszt) 39,15, 3) Lira (Mor. Slavia) 37,64. Cejzik i Chmelik — odpadli. Bieg 10 klm. 1) Łukasze-wicz 34,51, 2) Centkiewicz o 150 mtr., 3) Frejer. Skok wwyż 1) Machan (Slavia-Praha) 180 cm., 2) Jandera (Slavia-Praha) 170 cm., 3) Frisztin 170 cm., 4) Cejzik 165. Bieg 400 mtr. 1) Juhasz (Budapeszt) 51,5, 2) Flejszer (Mor. Slavia) 52, 3) Oidak, 4) Zuber. Sztafeta Olimpijska 100, 200, 400, 800 — 1) Warszawianka (Fijałkowski, Szenajch, Zuber, For-ryś), 3,34 (rekord Polski) 2) AZS. II Drużyna AZS. I została zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru.

Polonia bije mistrza Polski Pogoń (Lwów) 1:0 (1:0).

Polonia wystąpiła do gry bez Czajkowskiego, Pogoń zaś bez Garbiemnia. Warszawiaci mieli wyjątkowo dobry dzień, to też w pierwszej połowie przebywali niemal stale na stronie Pogoń i gdyby nie bramkarz Górlitz mecz mógłby się skończyć większą klęską Lwowiaków. Jedyną bramkę dla Polonii uzyskuje Grabowski już w pierwszej połowie. Po przerwie Pogoń zwiększa tempo i ma nieznaczną przewagę. Pod koniec gry nowe ataki Polonii, lecz bez rezultatu i w ten sposób gra kończy się zupełnie zasłużoną porażką mistrza Polski w stosunku 1:0. Polonia grała bardzo dobrze, wyróżniali się Grabowski, Krygieier i Bułanow II. Gross broniał szczęśliwie. W Pogoń na wyróżnienia zasługuje ofiarny Wacek Kuchar oraz Słonecki, Sędziował p. Babirecki. Publiczności około 3000.

Przed meczem odbyła się defilada piłkarzy i lekkoatletów biorących udział w zawodach jubileuszowych. Defilada wypadła wspaniale. Po defiladzie odbyły się uroczystości jubileuszowe (przemówienia, wbijanie gwoździ w sztandar państwowy, składanie upominków i życzeń itp.)

W niedzielę wieczorem w salonach Resursy Obywatelskiej na zakończenie jubileuszu odbył się wspaniały bankiet.

Warszawianka - Makabi 6:0 (1:0).

W niedzielę dn. 13 b. m. na boisku RKS. Skra odbyło się spotkanie towarzyskie pomiędzy Warszawianką i Makabi. Zwyciężyła dość łatwo Warszawianka, mimo kilku rezerwowych i w „dzie-

wiątkę” Bramki dla Warszawianki uzyskali Luk-senburg 1' (3), Hauptman (2) i Jung. Sędziował p. Michałowicz.

Międzynarodowe zawody Kolarskie.

Rozegrane w dn. 12 i 13 międzynarodowe za-wody kolarskie na Dynasach z udziałem 4-ch ko-larzy zagranicznych dały wyniki następujące: w Scratchu międzynarodowym na przestrzeni 1000 mtr., po 5 przedbiegach zwycięża Łazarski Boioc-chiego (Włochy) w 12,8, ulega jednakże w finale Sibbitowi (Anglja) również 12,8 sek. Boiocchi zaj-muje trzecie miejsce bijąc Szymczyka w 14 sek. Sensacją dnia był mecz z dwóch startów Lange contra Abbeglen (Szwajcaria), który zakończył się zasłużonym zwycięstwem Langego na prze-strzeni 10 klm. w 14 min 5 sek. Handicap między-narodowy w trzech serjach wygrywa: Boiocchi 58,2 sek., Sibbit 59 sek. i Majewski 57,0 sek. (prze-czeń 800 mtr.) Bieg handicapowy za motorami na przestrzeni 20 klm. wygrywa Lange za prowa-

dzeniem Jankowskiego w 19,8, bijąc Anglika Win-na o 7 okrążeń, Kamińskiego o 6,5 okrążeń. W niedzielnych zawodach, w meczu lotności serja A i serja B po dziewięciu przedbiegach zwyciężają w serji A Merrilod 7 pkt. i Abbeglen 8 pkt. Sen-sację dnia stanowił międzynarodowy bieg „uży-nowy na przestrzeni 4000 mtr. z dwóch startów. Zwycięża drużyna: Abbeglen, Merrilod, Sibbit, Boiocchi. W biegu za motorami na 5000 mtr. zwy-cięża Oksitycz przed Kamińskim i Anglikiem Winnem w 4,57. Bieg za motorami na przestrzeni 10 klm. wygrywa Lange, przed Kamińskim i Ok-sityczem w czasie 9 m. 55 sek.

Bieg drużynowy na przestrzeni 4000 mtr. dru-żyn 8-o klasowych przynosi zwycięstwo drużynie czerwonych: Karle, Rybak, Szpadrowski i Turow-ski 5,42,8. Mecz Sibbit - Boiocchi na przestrzeni jednego okrążenia toru, powtórzony 3 razy przy-nosił zwycięstwo Anglikowi Sibbitowi, który zwy-ciężył Włocha dwukrotnie.

PLATERY

o gwarantowanym srebrzeniu i na białym metalu, trwale tania do nabycia tylko w firmie „Luxe”, Jerozolimskie 4. Telefon 171-53.

Węgiel

pierwszorzędnych kopaliń

o 15% taniej!

Za gotówkę

1 na kredyt

„ISKRA”

Grójecka 16, tel. 283-68.

Dojazd tramw. 7, 8,

6 i 22.

Zamówienia przyjmujemy

również telefonicznie.

Dla kooperatyw i urzę-

dów znaczne ustępstwa.

OGŁOSZENIA DROBN.

XX) CHOROBY żołądka, kiszek, obstrukcje usu-wają „Szwajcarskie gorzkie zioła” z marką „kogut”. Idealny naturalny łagodny środek prze-czyszczający ułatwiający funkcje organów trawienia i przeciwko nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki, sklepy. Skł. główny Apte-ka Freta 16.

XX) CHOROBY PIERSIOWE (płuc) leczy „Balsam Thiocolan Age” jedno-cześnie przywraca apetyt, wzma-cnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel. Używać za poradą lekarza. Sprze-dają apteki, sklepy.

Maszyny do szycia znane „Ka-sprycki” nagrodzone wielkimi złotymi meda-lami. Tania poleca Hurtownia „The Kasprzycki Company” War-szawa, Marszałkowska 153. Tele-fon 104-51. Chłodna 28. Pro-wincja zamawiać może listownie.

PROŚBY „Pomoc prawna”, Kra-kowskie Przedmieście 85-4. Apelacje, sprawy karne, komorniane, usynowienia, rozwo-dowe, spadkowe. O zaginionych rodzinach. Rozwodowe. Windy-kacje weksli.

ZAPISY na Kursa Handlowe rocz-ne pod kierunkiem Ign. Sekulowicza, Żórawia 42, przyj-muje Sekretariat Kursów cały dzień. Obszerne programy nauk handlowych, gospodarczych dar-mo. Zamiejscowi listownie.

Okrycia futra
Kostjumy
Suknie
Bluzki
Kapelusze
Szlafroczyki
Bielizna

Obuwie

Nowości w materiałach

Okrycia jesienne

od zł. 90-

Do Przełożonych Zakładów Naukowych

W WARSZAWIE

Dyrekcja Tramwajów Miejskich

niniejszym zawiadamia, że rozpoczęła stemplowanie matrykuł szkolnych na nowy rok szkolny 1925/6.

Każdy zakład naukowy winien przysłać numerowany spis uczniów i uczennic, poświadczony przez Kierownika szkoły, z odpowiednią liczbą matrykuł.

Fotografie na matrykułach nie mogą być mniejszego wymiaru niż 50X50 mm. i obowiązkowo na białym tle.

Matrykuły będą stemplowane na zasadzie wykazu szkół, nadesłanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i dlatego też przed nadesłaniem do Dyrekcji Tramwajów matrykuł każdy zakład winien upewnić się w Ministerstwie, czy został pomieszczony w rze-czonym wykazie i czy wykaz odesłano do Dyrekcji.

Przymiowanie matrykuł do stemplowania odbywać się będzie w poniedziałki i wtorki, wyda-wanie zaś ostemplowanych już matrykuł — w piątki i soboty od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe.

Wyższe zakłady naukowe będą miały ostemplowane specjalne legitymacje kolorowe, wydawa-ne przez Dyrekcję Tramwajów Miejskich, które służyć będą jedynie dla ulg. tramwajowych.

Dowody osobiste stemplowane nie będą.

Miesięczne bilety ulgowe dla nauczycieli Szkół Powszechnych będą wydawane po otrzymaniu z Inspektoratu Szkolnego imiennych spisów nauczycieli danej szkoły ze wskazaniem adresu. Imienne spisy powinny być poświadczane przez Inspektorat Szkół Powszechnych.

Ważność matrykuł szkół średnich roku szkolnego 1924/5, ostemplowanych przez Dyrekcję Tramwajów Miejskich stemplem koloru zielonego, przedłuża się do dnia 30 września r. b. włącznie.



Jesień
1925

Sp. Akc.
Bracia Jabłkowski
Warszawa Bracka 25
Wilno Mickiewicza 18

WARECKA 7,
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE
DRUKARSTWA WCHODZĄCE:
AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY.

Robotnicy popierajcie
swoje pismo codzienne